

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 259)
z dnia 1 października 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 259)

1 października 2018 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jarosława Sachajko (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Roberta Telusa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu wniosku Klubu Poselskiego Nowoczesna o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji rządu o podjętych działaniach w związku z wystąpieniem na terenie kraju klęski żywiołowej w postaci suszy, w celu uchronienia obywateli przed drastycznym wzrostem cen produktów zbożowych;
- rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu wniosku Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego-Unii Europejskich Demokratów o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji Prezesa Rady Ministrów dotyczącej wyprzedaży polskiej ziemi rolnej na ogromną skalę.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Romanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Szymborski** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Michał Wiśniewski** p.o. zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Andrzej Kojtych** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Jacek Staciwa** prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Piotr Rydel** prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Zachowawczej Rasy Polska Czerwona w Typie Mięsnym, **Krzysztof Tołwiński** przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych, **Franciszek Nowak** prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego, **Wiesław Domian** przedstawiciel Porozumienia Rolniczych Związków Zawodowych Warmii i Mazur, **Jerzy Walczyna** radny Rady Gminy Radzyń Podlaski, **Marcin Bustowski** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni”, **Aleksander Zareba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” oraz **Andrzej Gajda** rolnik.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska** i **Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, pana ministra oraz przybyłych gości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje on rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu wniosku Klubu Poselskiego Nowoczesna o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji rządu o podjętych działaniach w związku z wystąpieniem na terenie kraju klęski żywiołowej w postaci suszy w celu uchronienia obywateli przed drastycznym wzrostem cen produktów zbożowych. Punkt drugi – rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu wniosku Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego-Unii Europejskich Demokratów o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji Prezesa Rady Ministrów dotyczącej wyprzedaży polskiej ziemi rolnej na ogromną skalę.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego. Marszałek Sejmu skierował w dniu 3 września br. do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wniosek Klubu Poselskiego Nowoczesna o rozpatrzenie na posiedzeniu Sejmu informacji rządu o podjętych działaniach w związku z wystąpieniem na terenie kraju klęski żywiołowej w postaci suszy w celu uchronienia obywateli przed drastycznym wzrostem cen produktów zbożowych. Marszałek Sejmu zwraca się do Komisji o rozpatrzenie wniosku oraz o rozważenie potrzeby przeprowadzenia debaty na ten temat na posiedzeniu Sejmu.

W związku z powyższym proszę o uzasadnienie wniosku panią przewodniczącą Niedzielę.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Panie przewodniczący, zabieram głos na prośbę pani poseł Pauliny Hennig-Kłoski. Pani Paulina Hennig-Kłoska z klubu Nowoczesna w związku z sytuacją osobistą sprawiającą, że pani Paulina nie może zjawić się dzisiaj o tej godzinie na posiedzeniu Komisji, zwróciła się do prezydium Komisji z prośbą o to, żeby przedstawić jej wniosek, co oczywiście czynię.

Panie ministrze, w ostatnich dniach ważnym tematem analiz jest susza. Przypomnę tylko, że wniosek był złożony 23 sierpnia, a został przekazany we wrześniu. Minał już prawie miesiąc, więc niektóre dane pewnie będą nieaktualne, ale myślę, że w trakcie dyskusji o nich porozmawiamy.

W ostatnich dniach ważnym tematem analiz ekonomicznych jest wpływ suszy, która wystąpiła na terenie Europy, w tym Polski, na cenę produktów zbożowych, a w przeszłości – na cenę chleba. Rok 2018 to kolejny rok, w którym anomalie pogodowe niweczą trud pracy rolników. W ciągu dwóch poprzednich lat wystąpiły nawalne deszcze oraz zimowe przymrozki, które niszczyły plony w wielu regionach kraju. Tegoroczna susza to jednak największa klęska od kilkudziesięciu lat. Dotyczy ona praktycznie całego obszaru kraju. Są oczywiście różnice pomiędzy poszczególnymi regionami, ale szacowane straty są ogromne. Rolnicy mówią, że straty w zbiorach wynoszą od 30% do 60%, a w niektórych regionach przekraczają 70%.

Przykładowo podając, w standardowych latach, w trudniejszych regionach, zbierano 5 do 6 ton z hektara, a w tym roku zbierano zaledwie 2 do 3 ton z hektara. W bardzo dobrych regionach zamiast 8–9 ton zbierano zaledwie 4 do 5 ton. Wprowadzony system pomocy zdaniem rolników jest farsą. Niejasny system szacowania strat, wprowadzone na kolanie zmiany powodują zamieszanie, zamiast stwarzania warunków dla spokojnej pracy w ciężkich warunkach.

Jakie są strategiczne działania? Pomimo tego, że anomalie pogodowe wyniszczają zbiory w Polsce od kilku lat, rząd PiS-u nie zrobił nic, aby przygotować się do działania w przypadku wystąpienia klęsk żywiołowych. Nie mamy gotowych procedur działania na wypadek klęsk żywiołowych. Pan minister mówił o konieczności tworzenia narodowego holdingu, konsorcjum, które mogłoby prowadzić skup interwencyjny. Ale co robi dziś, aby uchronić obywateli przed drastycznymi wzrostami cen żywności, wynikającymi z tak niskich zbiorów? Ceny produktów zbożowych wzrosną.

Państwowa spółka Elewarr, która zajmuje się skupem zbóż, wydaje się nie widzieć wynikającego z suszy zagrożenia, że zboża może zabraknąć, a ceny w przyszłości mogą drastycznie wzrosnąć. Polskie zboża są obecnie masowo skupowane i wywożone do krajów Europy Zachodniej. Tam rozmiary klęsk też są znaczne i uruchomiono skupy interwencyjne. Podobne spółki prywatne starają się wypełnić silosy po brzegi, licząc na wysokie ceny, a co za tym idzie, na spore zyski za parę miesięcy. Niewykluczone, że dziś skupione zboże wróci do Polski za kilka miesięcy, ale już w dużo, dużo wyższej cenie.

Przykładowe ceny na rynku Elewarru. Przypomnę, że są to dane, które czytam z wniosku pani poseł złożonego 23 sierpnia. Przykładowe ceny na rynku Elewarr Kępno. Cena pszenicy – 720 zł za tonę. W skupie prywatnym w tym rejonie cena wynosi 740 zł. Na Mazurach żyto konsumpcyjne w Elewarrze – 620 zł za tonę, a w skupie prywatnym –

720 zł. Rodzi się zatem pytanie: Czy spółka Elewarr zrealizuje poziomy skupu, założone przed sezonem siewnym?

Rolnicy oczekują ogłoszenia stanu klęski żywiołowej. Dlaczego rząd nie ogłasza stanu klęski żywiołowej? Ogłoszenie stanu klęski to otwarcie możliwości korzystania z pomocy Unii Europejskiej, ale także możliwość uniknięcia kar przez rolników, którzy podpisali umowy kontraktacyjne i nie będą w stanie wywiązać się z zawartych umów ze względu na znaczne zmniejszenie plonów.

Pani poseł prosiła też o zadanie pytania panu ministrowi dotyczącego informacji na temat obecnych zasobów strategicznych Elewarru. Czy Elewarr zrobił zapasy i zabezpieczył strategiczne zasoby dla Polski w razie ewentualnego zmniejszenia zbiorów czy wzrostu cen, czy zapewnił zabezpieczenie strategiczne w zboże? To są główne tematy, które poruszyła w swoim wniosku pani poseł Hennig-Kloska.

Ja ze swej strony chciałabym się przychylić do wniosku o informację bieżącą w trakcie posiedzenia Sejmu, ponieważ sytuacja od lipca, kiedy o tym mówiliśmy, od sierpnia, a nawet od początku września znacznie się zmieniła. Chcielibyśmy – jako Komisja sejmowa i w ogóle jako parlamentarzyści – usłyszeć od pana ministra informację nie tylko o skali suszy, ale i o działaniach podjętych przez ministerstwo i przez rząd, a związanych z łagodzeniem skutków suszy. Chodzi o skutki zarówno dla rolników, jak i dla konsumentów, którzy będą ponosili konsekwencje suszy w wyniku wzrostu cen.

Ceny już wzrosły. Pamiętajmy, że w czerwcu minister twierdził, iż absolutnie w związku z suszą nie wzrosną ceny i susza nie ma bezpośredniego przełożenia na ceny. Jak wszyscy widzimy w sklepach, wzrosły ceny chleba i bułek, a więc jest przełożenie. Chcielibyśmy usłyszeć na sali sejmowej konkretne odpowiedzi na konkretne pytania oraz uzyskać przedstawienie aktualnego stanu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Prosiłbym, żebyśmy utrzymali konwencję dyskusji, czyli w tej chwili zabiorą głos goście. Czy ktoś z gości chciałby zabrać głos?

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni” Marcin Bustowski:

Może najpierw minister zabrałby głos?

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Może coś się zmieniło?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

To jest wniosek poselski.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze. Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, to jest wniosek poselski...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę mówić do mikrofonu, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście odpowiem na pytania zadane przez panią poseł Niedzielę jako przedstawiciela wnioskodawcy. Ale to jest wniosek poselski i w związku z tym do wniosku poselskiego nie ma jako takiego stanowiska rządu.

Mogę oczywiście przedstawić bieżącą informację, dotyczącą działań podejmowanych w zakresie suszy w roku bieżącym.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze. Dziękuję. Pan przewodniczący.

Poseł Robert Telus (PiS):

Chciałbym wyjaśnić pewną rzecz, bo pani poseł mówiła, że to jest wniosek z lipca...

Posel Dorota Niedziela (PO):

Z sierpnia.

Posel Robert Telus (PiS):

...czy z sierpnia. Jest to wniosek mocno opóźniony ze względu na to, że na ostatnim posiedzeniu Sejmu była przedstawiana informacja bieżąca, tak jak prosi pani poseł. Była informacja na temat suszy, na temat rozwiązań. Tak że każdy, kto chciał dostać odpowiedzi...

Była pani poseł. Ja sam prowadziłem tę informację. Każdy, kto chciał dostać odpowiedzi... Była to informacja na wniosek Prawa i Sprawiedliwości i dlatego pani nie była i nie słuchała pani odpowiedzi. Ale każdy, kto chciał, to mógł, tak jak pani wnioskuje, zadać na sali plenarnej pytanie w tej sprawie, w sprawie suszy i w sprawie rozwiązań. A zatem wniosek jest już niezasadny, dlatego że taka informacja była podana na sali plenarnej na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pani przewodnicząca.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Sprostowanie. Panie pośle, przeczytałam wniosek, który złożyła Nowoczesna. Gdy mówiłam o aktualnym stanie, to powiedziałam, że informację można byłoby poszerzyć. Pan oczywiście mówił o tym, ale to było 2 czy 3 tygodnie temu. Sytuacja jest dynamiczna...

Tak, sytuacja jest dynamiczna, a o ile pamiętam, to wnioski spływają. A więc chcielibyśmy się dowiedzieć, jaki jest stan aktualny.

Natomiast wniosek, który zaraz przekażę panu w formie pisemnej, dotyczy trochę czegoś innego, a mianowicie skutków suszy, jeżeli chodzi o ceny zbóż i w ogóle skutków, wpływu suszy na ceny. Jest to zupełnie inny wniosek niż wniosek o informację o aktualnym stanie suszy. A więc rozpatrujemy raczej wniosek, który przeczytałam, bo końcówka wypowiedzi była tylko i wyłącznie moja. Chodziło o poszerzenie, bo wiedzielibyśmy trochę więcej. Będziemy mądrzejsi o 2 czy 3 tygodnie. W tym czasie spłynęło, o ile dobrze wiem, jeszcze trochę wniosków, a o nich już nie mamy informacji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ad vocem pan przewodniczący.

Posel Robert Telus (PiS):

Pani przewodnicząca, oczywiście pani wie o tym, że na sali plenarnej, jeżeli jest przedstawiana informacja bieżąca, to każdy poseł – i z klubu Nowoczesna, i z Platformy Obywatelskiej – może zadać ministrowi, jakie chce pytanie na temat suszy. Tak było, że każdy, kto chciał zadać pytanie, mógł je zadać. Pani poseł, po prostu jeszcze raz mówię, że jeżeli ktoś chciał zadać pytanie i ma naprawdę wątpliwości, a nie wniosek polityczny, tylko wniosek prawdziwy, merytoryczny, z problemem, bo wiemy wszyscy, że problem suszy był, to na ostatnim posiedzeniu każdy mógł zadać pytanie.

Jeżeli pani poseł Hennig-Kloska składa wniosek, a nie bierze udziału w posiedzeniu Sejmu, gdy jest rozpatrywana informacja i też jej nie ma dzisiaj... Nie wiem, dlaczego nie ma, może naprawdę jest taka sytuacja osobista i może jej dzisiaj nie być, ale na sali plenarnej temat był poruszany. Po prostu dziś możemy na ten temat dyskutować, bo to są ważne tematy, ale żeby dyskutować na sali plenarnej tydzień po tygodniu, posiedzenie po posiedzeniu, to nie ma takiej potrzeby.

Dlatego chciałem tylko powiedzieć, że pani poseł nie wie o tym, iż na ostatnim posiedzeniu Sejmu informacja była przedstawiona i każdy poseł mógł zadać takie pytanie, jakie chciał. Pytania, które pani przeczytała, można było zadać na sali plenarnej. Muszę pani powiedzieć jeszcze jedną rzecz, że posłowie z PO zadawali pytania w tej sprawie. Szkoda, że pani nie było.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Panie pośle, ad vocem. Chce mi pan powiedzieć, że jeżeli rozmawialiśmy, to możemy odrzucić wniosek, który przedstawiłam – nie jako mój, tylko Nowoczesnej – bo pan uważa, że już rozmawialiśmy? Albo rozmawiamy o wniosku, który złożyła Nowoczesna,

o wniosku na temat wpływu suszy na ceny zbóż i na sytuację, jaką przedstawia Elewarr i co w tym kierunku robi... A pan mi mówi, że pani Hennig-Kłoska mogła sobie zadać pytanie, jakie chciała.

Jest oficjalny wniosek do marszałka, złożony dużo wcześniej, niż była przedstawiona pana informacja. Wniosek powinien być rozpatrzony. Jeżeli pan boi się takich rozmów, to rozumiem. Jestem to w stanie zrozumieć.

Posel Robert Telus (PiS):

Ale oczywiście wniosek ma dzisiaj być...

Posel Dorota Niedziela (PO):

I proszę mi nie tłumaczyć, że poseł może zadać pytanie, bo wiem, że poseł może zadać pytanie na sali sejmowej.

Posel Robert Telus (PiS):

Oczywiście wniosek ma być dzisiaj rozpatrzony. Zgadzam się z tym, tylko po prostu informuję panią...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo...

Posel Robert Telus (PiS):

...że była taka informacja.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę gości o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Krzysztof Tołwiński, Federacja Gospodarstw Rodzinnych.

Dziękujemy. Może strona rolników, strona społeczna powie, co się dzieje w zakresie suszy z punktu widzenia naszych gospodarstw. Bardzo szybko, konkretnie przejdę do tematu.

Zwracam się do strony rządowej. Panie ministrze, pani dyrektor Szelańska, protokoły, na podstawie których dotychczas szacowano straty, a wykazaliśmy to państwu stosownym pismem, nie uwzględniały zapisu z rozporządzenia, na które państwo się powołujecie. Rozporządzenia dokładnie z 2014 r., rozporządzenia, niby dyrektywy unijnej. A jej punkt piąty wyraźnie mówi, co służy do obliczania produkcji. To jest bardzo ważne, panie i panowie parlamentarzyści, żebyśmy naprawdę zrozumieli, jak funkcjonowały polskie ministerstwa, nie tylko tego rządu, ale także poprzedniego.

„Do obliczania produkcji rolnej beneficjenta można stosować wskaźniki pod warunkiem, że zastosowanie metod obliczania umożliwi oznaczenie realnych strat beneficjenta w danym roku”. Nie ośmieszajcie Unii Europejskiej. W protokołach kazaliście państwo liczyć nam straty w produkcji roślinnej, łącząc ją jednocześnie z produkcją zwierzęcą. Cóż to za herezja, śmiech? Ale śmiech ten nie jest dla nas, rolników, aż tak śmieszny, bo z tego tytułu to my ponosimy konsekwencje. Strona rządowa poszła po rozum go głowy i zaczęliście określać nam straty w układzie poszczególnych zbóż, użytków zielonych, kukurydzy itd., czyli w tzw. układzie odcinkowym. Bardzo dobrze, cieszymy się. Ale dlaczego jednocześnie w dokumencie, w książeczce każecie nam zaznaczać, jaka to pomoc?

Rolnik dostaje z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa książeczkę, którą musi wypełnić, z bólem ją wypełniamy przy pomocy urzędników. Dlaczego w tej książeczce każecie nam zakreślać, czy to jest pomoc publiczna, czyli do 30%, czy pomoc de minimis? Jeżeli miałem stratę w wysokości 30% i państwo wypłaciliście mi powyżej 30% w układzie zbóż, a właśnie na pierwszej i drugiej stronie posiłkujecie się wyliczonym wskaźnikiem – gdzie wówczas wychodzi 12–16, więc herezja – to ja nie mogę skorzystać z pomocy publicznej państwa, czyli krajowej. Muszę to mieć w swoim limicie pomocy de minimis. Proszę państwa, to jest absurd i proszę, żeby strona rządowa od tego odstąpiła.

Następny absurd. Proszę państwa, musimy wiedzieć, że jeśli w rzeczywistości mamy 30% danej uprawy strat w gospodarstwie, to chociaż strona rządowa mówi, że to jest 500 zł, to realnie jest 250 zł. Przecież wiemy, że 10% rolników jest w stanie osiągnięcia

maksymalnej stawki przy karaniu nas wskaźnikiem jakiegoś ubezpieczenia (do ubezpieczenia jeszcze się cofnę), który nie powinien być zastosowany – wskaźnika ubezpieczenia upraw. W związku z tym przy 30% dostaje realnie 250 zł delikatnej rekompensaty od państwa, czyli pomocy, żeby gospodarstwo przetrwało. Rozumiem jeszcze wysokość kwoty przy 40%, ale dla strat na poziomie 50–60% to też ma być 250 zł? A 70% to już 500 zł. Dlaczego państwo nie stworzycie trzeciego progu? Jeśli państwo chcecie pomóc rolnikom, a nie tylko udawać pomoc i robić sobie propagandę, to stworzycie trzeci próg, czyli 50–60%. Zróbcie te wasze fikcyjne 800 zł, bo my i tak się nie ubezpieczamy, czyli realnie jest 400 zł i sprawa jest załatwiona. Szanowni państwo, wówczas można mówić o realnej pomocy z punktu widzenia gospodarstw.

Jedna z ważniejszych rzeczy: W jakiej dobie żyjemy? Średniowiecze się skończyło, Gutenberg wynalazł czcionkę, a myśmy wynaleźli postęp elektroniczny. Protokoły są na poziomie urzędów wojewódzkich i mogą elektronicznie dotrzeć do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, czyli do ARiMR są elektronicznie przesyłane protokoły z urzędów wojewódzkich i tam są przetwarzane przez urzędnika. A biedny rolnik musi dostawać pocztą, musi tam zanieść czy brać sobie z gminy. Przetwórzcie, poproście rolnika o podpis, bo tak czy owak wszelkie dane, dotyczące moich działek są brane z agencji. Urzędnicy państwowi, funkcjonariusze publiczni z ARiMR to samo mówią i wam się dziwią. Oczywiście publicznie nie mogą tego poglądu wygłosić, bo wiadomo, jakie sankcje mają w Polsce urzędnicy, którzy wybiją się na niepodległość. Nie tylko są tak traktowani przez ten rząd, ale tym bardziej jest to przykre, że czyni to obecny rząd. A więc bardzo was prosimy. Po co komplikujecie? Po co tworzycie zbędny aparat administracyjny i niesamowitą ilość dokumentów, także w tym zakresie?

Proszę państwa, moim zdaniem jest bardzo istotna sprawa właśnie 50%, którą podnosimy. Oczywiście państwo, strona rządowa, szczególnie pani dyrektor Szelałowska, powołuje się na wspomniane wcześniej rozporządzenie Komisji Europejskiej z 2014 r. Natomiast powiedzmy sobie szczerze jeszcze raz: nie ośmieszajcie Unii. Unia naprawdę nie jest jakimś dziwnym tworem, który nakazuje robić głupstwa w Rzeczypospolitej. Wiecie, że w innych państwach jest podobnie. Tam są inne systemy ubezpieczeń, więc państwo nie... Skoro polscy rolnicy nie ubezpieczają się nie ze swojej winy, bo nie mamy powszechnego systemu ubezpieczeń, w związku z tym macie państwo prawo, dokumentując to stronie unijnej... A jak nie, to wystąpcie o delegację prawną – bo to nie nasza sprawa, to nie sprawa rolników – i zrezygnujcie z karania wskaźnikiem 50% obniżenia pomocy suszowej dla gospodarstwa, jeśli rolnik jest nieubezpieczony.

Ostatnia i bardzo ważna kwestia, która koresponduje z wnioskiem, bo nie chodzi tylko właśnie o zwrot sytuacji z punktu widzenia konsumenta, ale o kondycję, żywotność naszych gospodarstw. Jeśli będziecie tak pomagać rolnikom... A jeszcze cała sytuacja łączy się z projektem budżetu, który przyjęła ta Rada Ministrów, który przyjął ten rząd, jest to budżet, który zakłada tak samo dramatycznie małe środki na rok 2019. Oceniamy, że jest 9 mld zł mniej. PiS deklarował kilka lat przed wyborami, będąc w opozycji, że to jest 1–1,2% PKB. Czyli przypominam, że 2 biliony zł wynosi budżet państwa i w związku z tym 1% wynosi przynajmniej 18–19 mld zł, czyli kroicie nas równo na 9–10 mld zł.

Jeśli państwo dzisiaj zamierzacie wystąpić z takim budżetem i z taką pomocą suszową, to reprezentując województwo podlaskie i branżę mleczarską, powiem, że wy nas po prostu zabijecie, zadusicie. Wasze ośrodki rządowe wyraźnie mówią – to jest KOWR, to jest ten zespół ekspertów – że cena mleka rok do roku, na koniec roku 2018, na koniec tego roku, będzie o 20 gr niższa nominalnie niż cena w ub.r. Ze względu na wzrost cen pasz minimum o 20% koszty rolnikom wzrosły, a szczególnie w mleczarstwie wzrosły o 20%. Po likwidacji kwot mlecznych zachodzą niesamowite rzeczy na rynkach międzynarodowych, a zwłaszcza na rynku europejskim. To jest konsolidacja, to są bardzo poważne problemy w mleczarstwie. Każdy rząd chroni się, przygotowuje. Jest taki rząd, rząd Rzeczypospolitej Polskiej, który nie widzi problemu i nic nie robi.

Prosimy państwa, nawiązując do pomocy suszowej, i jest to bardzo konkretny wniosek... Nie chcę mówić, jak oszukaliście rolników. Nie boję się tych słów i możemy spotykać się w każdym sądzie. Perfidnie oszukaliście rolników przy określaniu strat w użytkach

zielonych. Pokażemy państwu, że 10% w tych waszych fikcyjnych protokołach, 10% strat w użytkach zielonych, proszę szacować jako minimum 30% i powyżej 30% strat przy użytkach zielonych i proszę wówczas wskazać pomoc do hektara minimum 500 zł. To, powiedzmy, w jakiś sposób jest w stanie delikatnie – na pewien moment, przynajmniej do końca tego roku – rekompensować straty gospodarstwom mleczarskim. Od 1 stycznia zaczynamy niesamowitą walkę, bo upadnie 20–30 tys. gospodarstw towarowych z 300 tys. przez waszą nieudaczną pomoc i wasze zaniechania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan siedzący na końcu ma głos.

Radny Rady Gminy Radzyń Podlaski Jerzy Walczyna:

Jerzy Walczyna, rolnik z gminy Radzyń Podlaski.

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wszyscy zebrani, szanowni państwo, mój przedmówca mówił o tym, jak jest naliczana pomoc. U nas akurat tak się złożyło, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd właśnie tym sposobem naliczania. Czy chodzi o to, tak jak mówi art. 25 aktu prawnego Komisji Europejskiej z 2014 r., że ma być naliczane od całości produkcji, czy właśnie od produktu, który uległ zniszczeniu? Nam akurat tłumaczono, że to jest 30%. Wielu ludzi w ogóle nie poskładało wniosków, bo kiedyś, to było chyba w 2011 r., poskładaliśmy wnioski no i cóż, wyszło tak, że pieniądze dostali ci, którzy nie mieli nawet jednej sztuki bydła czy żadnej świni, bo jeżeli ktoś miał zwierzę, to nie należało mu się nic. Rolnicy, pamiętając tę właśnie sytuację i mając informację, że w tym roku będzie tak samo, nie poskładali wniosków.

Z późniejszego wystąpienia pana ministra dowiedzieliśmy się dopiero, że zasady zostały zmienione. Jak sobie przypominam, to było 30 sierpnia 2018 r. W uchwale Rady Ministrów obszernie jest powiedziane, w jaki sposób się nalicza straty. No tak, tyle tylko, że jeżeli było to 30 sierpnia, a susza rozpoczęła się w czerwcu, to informacja przyszła troszeczkę późno.

Następna sprawa. Jeżeli wprowadza się takie rozwiązanie, to trzeba przesłać informację do urzędu wojewódzkiego czy nawet powinno się przesłać wiadomość do rady gminy, żeby można było poinformować rolników. O informacji, którą uzyskałem, nie wiedzieli w naszej radzie, w urzędzie gminy. Nie wiedzieli nawet o tym, że jest takie naliczanie. Panowie, dajcie spokój.

U mnie jest na przykład 80 działek, które mają 50 ha. Jeżeli ja muszę to wszystko przepisać, a później jeszcze chodzić z poprawkami, to na pewno stracę 2 dni, żeby sprawę doprowadzić do porządku. A jest taka kwestia, że niestety, jest to taki okres, że mamy robotę w polu, zresztą jestem też samorządowcem.

Muszę przypomnieć, że w 2011 r. już pisaliśmy pisma – moja komisja, a później rada gminy – do ówczesnego ministra rolnictwa, który odpowiedział nam, że akurat zasady naliczania nie mogą być zmienione. Później pani dyrektor Szelałowska w 2016 r. napisała, że robione to będzie na starych zasadach, ale są prowadzone prace w tym kierunku, żeby sytuację usprawnić. No to jeżeli prace już doszły do finału, czy nie można było przekazać informacji, żeby ludzie o tym wiedzieli? W tej chwili zostaliśmy akurat pozbawieni nawet tej mizernej, ale jakiejś tam pomocy. Komisja twierdzi teraz, że nie jest w stanie oszacować tego, co zostało zniszczone, ale chyba można jakoś szacować, np. przyjąć średnią. Skoro niedaleko, w małej odległości, były naliczone straty, to można właśnie przyjąć takie wyniki dla tych rolników, bo przecież susza nie jest jakimś ulewnym deszczem, który przechodzi falami, tylko jeżeli susza dotyka jakiś region, to dotyka każdego rolnika w danym regionie.

Jest jeszcze jedna sprawa, związana z naliczaniem szkód co do ziemniaków, skoro teraz, w ubiegłym tygodniu, zobaczyłem w informacji IUNG (Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa), że susza dotyczy ziemniaków. Rolnicy też składali wnioski i pisali, że są straty w ziemniakach. Ale przecież nie było kwalifikacji do tego, żeby udzielić pomocy. To jak teraz rozwiązać sprawę? Uważam, że też trzeba byłoby przyjąć średnią, tak samo jak w stosunku do zboża. Jeżeli ludzie składają pisma i podają, że są straty, a instytut nie stwierdza suszy, natomiast później, już po szacowaniu stwierdza, że jednak były straty, to trzeba wyjść naprzeciw ludziom i ich sprawom.

Jeszcze jedna sprawa. Panie ministrze, mam osobiste pytanie. Czy w ministerstwie zabrania się pracownikom udzielania informacji o tym, jak się nazywają? Zadzwoiłem 21 września do działu finansów w ministerstwie rolnictwa. Pani udzieliła mi informacji, nie wiem, czy dobrych, czy złych. Gdy zapytałem się o godność tej pani, to powiedziała mi „pracownik ministerstwa”. Przepraszam bardzo, takiego czegoś to sobie nie wyobrażam, żeby człowiek na poziomie, na stanowisku, tak odpowiadał i wstydził się podać nazwisko. Widocznie macie coś do ukrycia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Radny Rady Gminy Radzyń Podlaski Jerzy Walczyna:

Panie ministrze, proszę naprawdę nad tym popracować, żeby ci rolnicy, którzy nie mogli wcześniej złożyć wniosków z niewiedzy, z niedoinformowania, tak samo mogli skorzystać z pomocy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan Bustowski.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Szanowni rolnicy, szanowna Komisjo, a na końcu witam pana ministra. Szanowni państwo, a dlaczego tak? Bo tak na to zasługują, mówiąc tak w skrócie.

Proszę państwa, rozmawiamy o kwestii ryzyka wzrostu cen dla konsumenta. A więc chciałem państwu przedstawić: to jest dokument, raport NIK dotyczący rezerw materiałowych z 2016 r., zrobiony po rozmowie z prezydentem Dudą, na zlecenie prezydenta Dudy. Raport wskazuje, że rezerw materiałowych i zabezpieczenia żywnościowego państwa polskiego praktycznie nie ma. Raport jest dostępny, pochodzi z 10 lutego 2016 r.

Mamy klęskę żywiołową. Cały czas podnosimy temat, że rolnictwo jest najważniejszą gałęzią gospodarki państwa, albowiem zabezpiecza żywność. Pan premier Morawiecki zrobił sobie drwiny z polskich rolników. To jest pismo złożone do pana premiera z wnioskiem o zmianę sposobu szacowania szkód. Drwiny z ministra rolnictwa ostatnio na spotkaniu zrobił sobie pan Struziak, wskazując na inny sposób i możliwość szacowania szkód, do których minister się nie odnosił, a mianowicie mówimy o geodezji i kartografii. Mam to nagrane. A więc zastanawiam się, co na posiedzeniach Komisji robi pan Struziak, skoro nie podpowiada ministrowi takiej formy szacowania szkód rolnikom?

Proszę państwa, to jest pismo wojewody dolnośląskiego, wskazujące na bardzo dużą liczbę rolników, którzy w ogóle nie są objęci systemem IUNG, a więc nie będą mieli żadnego wsparcia. Tak dba polski rząd PiS o polskich rolników.

Dokumenty były składane do prezesa ARiMR o wyłączenie programów rolnośrodowiskowych, żeby rolnicy mogli robić pasze, apel pozostał bez echa. Komisja Europejska odpowiedziała związkowi, że 15 krajów członkowskich ucierpiało i gdyby pan minister rolnictwa zwrócił się z wnioskiem o zwolnienie z programów rolnośrodowiskowych, to okres programów uległby zmianie o rok i można byłoby zastosować takie rozwiązanie. Minister Środowiska deklarował uwolnienie gruntów parków w parkach krajobrazowych, żeby rolnicy mogli robić pasze. Dyrektorzy parków krajobrazowych żądali 470 zł za skoszenie hektara trawy np. w parku bieberzańskim. W Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa jest 220 tys. nierozdysponowanych hektarów i jest 42 dyrektorów nygusów, którzy siedzą i nic nie robią.

Proszę państwa, na tym pendrivie mam wniosek jednej grupy, która wnioskuje o 504 mln zł z funduszy promocji polskiej żywności. Bardzo chętnie prześlę to stacji TVN. Szanowna Komisjo, może wystąpilibyście państwo o powołanie komisji śledczej w sprawie funduszy promocji polskiej żywności? Skąd są wnioski o 504 mln zł? A dla rolników są grosze.

Pan minister Jurgiel reklamuje, że 130 mld zł będzie na walkę ze smogiem, a 1,5 mld zł przekazujecie państwo na walkę z suszą. Dzisiaj pietruszka kosztuje już 10 zł, cebula kosztuje 4 zł i jest droższa o 30 gr niż w Niemczech. Jak dzisiaj polski emeryt ma żyć w Polsce? Czy wy o tym pomyśleliście? Cóż to, czy on bierze 500+?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan minister zwracał uwagę, że ze smogiem to walczy minister Kowalczyk.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Ale pan minister się z tym promuje, panie przewodniczący, i robi sobie kampanię wyborczą.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

A, to co innego. Dobrze. Szanowni państwo, teraz dyskutujemy może mniej o suszy, a o wniosku, więc prosiłbym, żeby skracać wypowiedzi. Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Porozumienia Rolniczych Związków Zawodowych Warmii i Mazur
Wiesław Domian:**

Wiesław Domian, Porozumienie Rolniczych Związków Zawodowych Warmii i Mazur.

Panie przewodniczący, proszę państwa. Poruszę dwie sprawy związane z suszą. Pierwsza sprawa dotyczy KRUS. Muszę to państwu powiedzieć z przykrością: III kwartał, była zapowiadana wielka pomoc w różnych formach dla rolników poszkodowanych klęską suszy, a pomocy nie ma. Umarzają tylko tym, którzy nie byli w stanie zapłacić trzeciej raty składki KRUS. Natomiast, jeśli chodzi o IV kwartał, to nie ma żadnego rozporządzenia prezesa KRUS odnośnie do tego, w jakiej formie pomoc w sprawie umorzenia. Proszę państwa, żadne rozłożenie na raty czy forma prolongaty nie wchodzi w grę. Dzisiaj gospodarstwa są dotknięte suszą, a szczególnie tak się stało w regionie, który reprezentuję, gdzie są gleby klasy V i VI, a susza naprawdę dotknęła rolników, mówiąc szczerze, do bólu. Powiem państwu jednym zdaniem: pan prezes KRUS niech weźmie i wyda rozporządzenie, które puści oddolnie, żeby rolnicy mogli pójść z wnioskiem i ubiegać się o umorzenie czwartej raty składki KRUS.

Natomiast, jeśli chodzi o sprawy dotyczące suszy, to porozumienie związków złożyło wnioski do pana ministra o podział środków. Proszę państwa, jeżeli jest 1,5 mld zł na suszę, a mamy ponad 3 mln ha oszacowanych, że na takim obszarze wystąpiła susza, to jakby nie patrzył, na przeciętny hektar wychodzi po 500 zł. Reasumując, jak mówili przedmówcy, tak wychodzi, jeżeli gospodarstwo jest ubezpieczone, a wiemy, jaki jest procent ubezpieczonych gospodarstw. Nie musimy do tego ani całkiem się przykładać, ani odnosić. Wiemy, jaki jest procent ubezpieczonych gospodarstw i w związku z tym obawiam się, drodzy państwo, że nie wykorzystamy 1,5 mld zł. Wtedy powiedzą: no tak, nie było wniosków, gminy nie przekazywały. A także powiedzą jeszcze wiele innych dyrdymałów, zaś rolnik nie otrzyma pomocy.

Logiczne są dwa kryteria: powyżej 70% i do 70%. Moje porozumienie, które mam zaszczyt reprezentować, przesłało projekt podziału środków w wysokości 1,5 mld zł i na dzień dzisiejszy nie otrzymaliśmy żadnej pisemnej odpowiedzi. Uwzględniliśmy przedział 50–70%. W wielu przypadkach w gospodarstwach występuje – i to nagminnie – 60%, 65%, 67%, 62% szkód. Mam teraz pytanie: Jak się ma rolnik, u którego stwierdzono 65–67% oszacowanych szkód wynikających z protokołu, do tego rolnika, który ma 30% szkód? On teraz otrzyma pomoc w wysokości 250 zł, a gospodarstwo, które ma na dzisiaj jeszcze na 2 czy góra na 3 miesiące zabezpieczoną paszę dla zwierząt, otrzyma również 250 zł.

Proszę państwa, panie ministrze, proponowałbym jednak przychylić się do złożonego wniosku i jednak go rozpatrzyć oraz uwzględnić trzecie kryterium zgodnie z pismem, z jakim występowałam do pana ministra bodajże już ponad miesiąc temu. Takie rozwiązanie daje rolnikom możliwość przetrwania. Nie mówię szczerze, że przeżycia, ale przetrwania, przewegetowania, ponieważ najbardziej ucierpiały gospodarstwa, które mają bydło mleczne i bydło opasowe. Tam pasza na glebach klasy V i VI wręcz została, nawet jeden pokos zbioru nie został porządnie zebrany.

Kończąc, jeszcze powiem państwu tak. Panie ministrze, niech pan przeliczy i podzieli 1,5 mld zł przez 3 mln ha, to średnio da 500 zł. Jeżeli mówimy – a po raz drugi powtarzam, że od 70% – i wiemy, jaki mamy wskaźnik procentowy gospodarstw powyżej 70% strat, to proponowałbym jednak uwzględnić propozycję naszego porozumienia, żeby rolnicy w przedziale strat 50%–70% mieli inną kwotę. Proponowaliśmy wypośredkowaną cenę 700 zł dla gospodarstw ze stratami w przedziale 50–70%. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto z gości chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Pan poseł Ajchler. Tylko bardzo bym prosił, żeby pan wyrobił się w czasie.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, a ile mam czasu?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Do 3 minut.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, kukurydza, chociaż nie umie mówić, to odpowiada swoją wilgotnością – jesteśmy trakcie żniw – że zbieramy na poziomie 17–20%. To jest koszmar, jeżeli chodzi o sprawy związane z suszą. Sytuacja wskazuje, jak gigantyczna jest susza. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że straty na kukurydzy w niektórych częściach Polski sięgają niemal zera. Nie straty sięgają zera, tylko plony sięgają zera. W przypadku Wielkopolski plony sięgają 5 ton z hektara. Chcę zwrócić uwagę, że nigdy do tej pory nie było takiej sytuacji, żeby kukurydza została w Polsce ususzona na pniu. Zawodowcom daje to wskaźnik, o jakiej suszy mówimy.

Tworzycie państwo schody w pozyskiwaniu środków i to kosmiczne schody. Wywołujecie państwo publicznie sytuację, że na wieś płynie rzeka pieniędzy. Podam państwu jeden przykład. W Polsce mamy 14,5 mln ha, a 10 mln ha jest pod zasiewami. Liczę tylko 2 tony z hektara strat w plonach zbóż. Przeliczone po 600 zł daje to 12 mld zł, tyle jest niezbranych pieniędzy ze zbóż na polach. Zboża do tej pory zebrane nie mają tej wartości, jaką miały przy normalnych zbiorach. Jest bardzo dużo włókna i potrzebne będzie białko na strawienie tego włókna.

Chcę powiedzieć jeszcze jedną, kolejną rzecz. Po jaki piernik chcecie państwo wkładać i włożyliście państwo do tego kwestię posiadania ubezpieczenia 50% areалу? Przecież nie są to ubezpieczenia od suszy, a są to ubezpieczenia od innych ryzyk, w ogóle niezwiązanych z suszą. A ile się w Polsce ubezpiecza hektarów? To już Platforma Obywatelska zgłaszała uwagę, że dla ok. 2 mln ha, w związku z obowiązkiem 50% ubezpieczenia się w UE, powinny być konsekwencje związane z dopłatami bezpośrednimi. Państwo tego w ogóle nie robiliście, a teraz chcecie państwo robić z ubezpieczenia – przy dramacie sięgającym nie wiadomo jakiego zenitu – czynnik otrzymania albo nieotrzymania wsparcia. To jest nie fair. Czynnik niemający nic wspólnego ze stratami powinien być wyrzucony. Banki nie mają wytycznych do kredytów suszowych. Zero informacji na ten temat.

Kolejna rzecz. Byłem w urzędzie gminy Pniewy i dostałem informację dotyczącą tego, co rolnik musi zrobić, żeby otrzymać pomoc z gminy. Jak rolnik to przeczyta... Ja państwu przeczytam: „Sprecyzowanie żądania zawartego we wniosku ze wskazaniem okresu w sprawach podatkowych następuje: wypełnienie załączonego oświadczenia o stanie majątkowym, wypełnienie załączonej informacji ekonomicznej o prowadzonym gospodarstwie rolnym – a przecież rolnicy w Polsce nie prowadzą w 95% księgowości, przecież to będzie fikcja ostatniego rzędu – przedstawienia do oględzin będących w posiadaniu wszelkich dokumentów obrazujących aktualną sytuację finansową, majątkową, rodzinną”.

Czy państwo zdajecie sobie sprawę, jakie to jest utrudnienie? Nie chce mi się tego czytać, gdyż są wymienione dwie strony dokumentów, jakie rolnik musi przygotować. Nawet banki przy udzielaniu kredytów nie wnoszą o przedstawienie takich dokumentów. Pozostaje tylko pytanie o to, co jeszcze w majątach ma rolnik. A nie ma nic specjalnego, tak jak każdy inny w Polsce, bo tam nic ciekawego nie ma. Tylko takie dokumenty są jeszcze potrzebne.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie pośle, bardzo bym prosił...

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Teraz spytam się: Czy państwo zdajecie sobie sprawę z tego, co dzieje się na rynkach zbożowych? Jaki wpływ będzie miała susza na rynki? Susza dopiero będzie miała wpływ

na rynki w kwietniu i w maju. Żywność podróżuje w sposób kosmiczny, bo już dzisiaj drożeje.

Co się będzie działo z rolnikami, z ich budżetem, jeśli ich państwo oszukacie? A z tego, co widać, to ich oszukujecie, bo straty spowodowane suszą – powiem według mojej oceny i wiele się nie pomył – będą sięgały 20 mld zł. Straty będą dotyczyły i dotyczyły rolników indywidualnych, rolników indywidualnych, a nie konsumentów. Jak rolnicy mają żyć, spłacając bieżące zadłużenia?

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Właśnie, jak żyć?

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Podam przykład produkcji trzody chlewnej. Dzisiaj, w tej chwili, jest kosmos. Nie dość, że ceny zbóż są już w tej chwili bardzo wysokie, to jak jeszcze teraz ten, który nie produkuje w stu procentach zbóż i będzie miał kupić dodatkowo zboże, żeby paść trzodę, to jest załatwiony natychmiast. Czyli należy się spodziewać, że po prostu dojdzie do masowych bankructw w związku z tym, co się dzieje w następstwie suszy.

Nie widziałem jeszcze dokumentów podpisanych przez wojewodę, a składałem je i bardzo wielu rolników spółdzielców składało dokumenty. Nie wiem, po co wojewoda przetrzymuje dokumenty, ale one są niezbędne, żeby złożyć jakiegokolwiek wnioski do jakiegokolwiek instytucji. Niektóre banki dopuszczają składanie wniosków bez oryginalnych dokumentów, umożliwiając ich późniejsze dostarczenie, ale jak mówię, są to niektóre banki.

Proszę państwa, nie stwarzajcie iluzji, bo 500 zł na hektar to jest raptem tona utraty kiepskiego zboża. A my nie mówimy o tonach, bo to są miliony ton, a konsekwencje poniesie biedny polski rolnik i to gigantyczne, choć państwo deklarujecie, że mu pomożecie. Ja tej pomocy jeszcze nie widzę, a mam pełen kontakt z rolnikami na co dzień i sam jestem przez te problemy dotykany.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Nie chcę powiedzieć o żadnych innych sprawach, chcę tylko przerwać to, co państwo zamierzacie zrobić. Nie chcę, żeby przyjmowane w planach, w projektach rozwiązania były traktowane tak, jakby już były wykonane, a przecież państwo tak to prezentujecie. W taki sposób mówicie o czymś, co zamierzacie zrobić w 2019 r. czy w 2020 r., jakby to było już wykonane. Przecież tak nie wolno oszukiwać ludzi.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Tyle chciałem powiedzieć na ten temat.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę. Tylko prosiłbym, żeby wyrobić się w 3 minuty.

Prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:

Polskie Towarzystwo Rolnicze, Franciszek Nowak.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, uzupełniając wypowiedzi kolegów, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwa-trzy aspekty dotyczące suszy. Po pierwsze, dużym błędem było to, że po przeliczeniu pan premier nie wydał jednak dyspozycji panom wojewodom i nie został ogłoszony stan klęski. Powinien być ogłoszony stan klęski w danych województwach, bo nieogłoszenie klęski, a trzymanie nas w tym stanie prawnym, w jakim jesteśmy, powoduje, że jako rolnicy nie możemy się bronić przed różnymi sytuacjami gospodarczymi, w których normalnie się funkcjonuje, tak jest np. z umowami kontraktacyjnymi na zboża.

Powiem więcej, i cały czas, od wielu lat o tym mówimy. Otóż nieszczęściem jest fakt, że ani poprzednia władza, ani ta władza nie może zrozumieć, iż w Polsce są trzy formy gospodarowania, a jest jedna ziemia. Mówimy o spółdzielcach, mówimy o osobach praw-

nych, spółkach z o.o. i o osobach fizycznych, czyli rolnikach indywidualnych. Firmy, które zakontraktowały zboża, podpisując umowy z rolnikami indywidualnymi, specjalnie takiego rolnika nie męczą, bo nie bardzo wiedzą, jak do niego podejść. Natomiast spółki osób prawnych są traktowane jako osoby prawne. Podejrzewam, że podpisanie umów spowoduje, iż sporo gospodarstw będzie miało kłopoty, jeżeli nie wybroni się w sądzie.

Prosiłbym też, aby pan minister spowodował – skoro pan premier nie dał rady ogłosić przez wojewodów kłęski – żeby pewne rozporządzenia zostały stworzone. Rzecz w tym, aby rolników nie gonić za obecną sytuacją, bo naprawdę będzie duży kłopot.

Dodam, że jeżeli państwo – mam na myśli pana premiera i rząd – zdecyduje się na wypłaty dla rolników, to de facto komu wypłacamy pieniądze? Całemu naszemu społeczeństwu. Mówili o tym wcześniej koledzy: nie ma możliwości, żeby w przyszłym roku potężnie nie poszły ceny żywności w górę, nawet jeśli będzie normalny rok. Nawet jeśli będzie normalny rok, bo już dzisiaj obserwujemy podwyżki. O pewnych kwestiach mówił też kolega. Doprowadzimy, powiedziałbym, do dużej różnicy w poziomie inflacji, bo żywność jest numerem jeden, jeżeli chodzi o wzrost wydatków dla obywatela. Dla każdego mieszkańca, dla każdego obywatela jest momentalnie odczuwalny brak pieniędzy, jeśli idą w górę ceny żywności, a wiadomo, że przed nami będzie jeszcze wzrost cen energii.

Dlatego prosiłbym jeszcze o zwrócenie uwagi na pewną kwestię. Przewodniczę zespołowi do spraw ustroju rolnego i chciałbym prosić o to i pana przewodniczącego, i obecnego na posiedzeniu pana ministra. Jesteśmy już po jednym spotkaniu, a wcześniej mówiliśmy podczas dwóch innych spotkań, żeby pochylić się nad definicją określającą, kto jest rolnikiem w Polsce. Chodzi o to, żeby przestać dyskutować, że pępkiem świata jest rolnik indywidualny, pępkami świata jesteśmy wszyscy, bo forma gospodarowania to jest coś innego, a ziemia jest ta sama. Nie wiem, czy to różnicowanie służy władzy, czy służy to jeszcze komukolwiek innemu, bo nastąpiło skłócenie. Nigdy tak nie było. Pano wie posłowie, nigdy tak nie było, żeby wieś była tak skłócona. Dzisiaj rolnik z rolnikiem przez granicę, przez płot, przez pół roku potrafią ze sobą nie rozmawiać. Jest kwestia różnicy 1–2 ha, jest różnica marki traktora czy przyczepy, którą kupił jeden od drugiego. A to wszystko dzieje się tylko dlatego, że właśnie jest...

Dlatego jest bardzo ważne, żebyśmy w Polsce mieli jedną definicję rolnika, tak jak jest w Unii Europejskiej. W dużym stopniu to by nam pomogło. Nie mówię, że rozwiązałyby problemy, ale wiele by to pomogło. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Aleksander Zaręba, emeryt-rolnik z Mazowsza.

Szanowna Komisjo, panie przewodniczący, panie ministrze, wydaje mi się, że trzeba powiedzieć tak: ta susza jest wielkim nieszczęściem dla rolników. Susza jest nieszczęściem dla wszystkich rolników, ale też susza mogła być błogosławieństwem dla rządu i jego popularności na wsi, tylko trzeba było do niej podejść z sercem, a nie z paragrafami. Przecież państwo poprzez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, do której są składane wnioski, macie wszystkie dane dotyczące upraw w rolnictwie. Nie trzeba było szukać jakichś komisji, jakichś szczególnych wywodów, tylko trzeba było wziąć wnioski i zobaczyć, jaki procent jest strat w danym województwie i tyle wypłacić rolnikom. Nie stałoby się żadne nieszczęście, żaden kataklizm, jeśli każdy rolnik w województwie, w którym susza była widoczna, dostałby 1 tys. zł na hektar od państwa po to, żeby sobie jakoś poradzić. Przecież my dopiero widzimy początek, ale skutki obecnej suszy będą powodowały kolejne skutki, będą powodowały różne niedobre rzeczy dziejące się na wsi i w rolnictwie. Skutki będą widoczne dopiero za parę miesięcy, a szczególnie w przyszłym roku.

Wiemy, że wieś jest w kiepskiej kondycji finansowej, więc należałoby nie czekać, tylko ją wesprzeć. Wydaje mi się, że stać na to rząd, państwo, kraj i Unię też, która przecież ma podobno na to jakiś wpływ, bo na naszą politykę ma większy wpływ niż minister niż rząd i niż wszyscy. A więc wszyscy wymienieni powinni stworzyć taki klimat, żeby rolnikom dać przynajmniej po 1 tys. zł. Bo dzisiaj są obietniczki i obietniczki, a głupiemu radość.

A to się ubezpieczył, a to się nie ubezpieczył. A w jaki sposób to rolnikowi pomoże, jeśli dostanie 250 zł, skoro ma 30% czy 40%, czy 50% strat i ma nieubezpieczone uprawy? Bo tylko tyle dostanie i jeszcze a to się coś wyłącza, a to się nie wyłącza, a to hodowlę, a to produkcję, a to uprawy kukurydzy, a to jakieś tam użytki zielone, przy tym wszystkim dzieją się różne rzeczy.

Wydaje mi się, że jest to błąd kardynalny. Jak już moi przedmówcy mówili, ta sytuacja powoduje kiepski klimat na wsi, a rząd powinien zadbać o dobry klimat na wsi, o jakąś jedność wśród rolników i odpowiednią politykę, która będzie na tyle skuteczna, żeby rolnicy byli z niej zadowoleni. Jeszcze raz powtórzę, że była wyjątkowa szansa, żeby pokazać się z dobrej strony rolnikom i dać im przynajmniej 1 tys. zł w tak trudnej sytuacji.

Dodam coś jeszcze, tak na marginesie, jako ostatnie zdanie. Chcę podkreślić, że banki wobec rolników, którzy już mają dawne zadłużenia, podobno stosują sprzedaż długów do firm windykacyjnych. Jeśli ten proceder ma trwać, to po co nasze ustalenia, że będzie ustawa, że będzie oddłużenie, że będzie w to zaangażowana agencja jedna, druga, ministerstwo, jeśli jakieś firmy fikuśne, powiem szczerze, będą zajmowały się windykacją długów od rolników? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Chciałbym spróbować sprostować parę słów, bo myślę, że wszyscy wiemy, iż sprawa suszy jest poważnym tematem, ale nie wszyscy mają wiedzę o tym, jak to było z wystąpieniem suszy. Po pierwsze – jak każdy kataklizm – susza wystąpiła bardzo szybko i okazało się, że system szacowania, który był do tej pory, jest systemem złym. Złym, i my to wiemy. Wiemy, że jest systemem złym i trzeba go szybko naprawić. Słuchałem posła z PO, który tak bardzo się wymądrzał na ten temat, więc powiem, że system przecież funkcjonuje od wielu lat. Wtedy rządziła Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

W kółko 10 lat tylko to samo powtarzacie.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Trzy lata rządzicie.

Poseł Robert Telus (PiS):

Ale słuchajcie, przecież nie o to chodzi, żeby przerzucić temat. Trzeba system bardzo szybko naprawić. Dlatego pan minister zaproponował, że system będzie naprawiony. Będzie inna metoda. Można było w tym momencie, kiedy wystąpiła susza, powiedzieć tak: najpierw naprawimy system, dopiero później wypłacimy. Po raz pierwszy tak duże pieniądze poszły na odszkodowanie – 1,5 mld zł. Pieniądze są przygotowane. Nigdy tak dużej kwoty nie było przygotowanej na odszkodowania. Nigdy, za żadnego rządu i za rządów tych posłów, którzy przed chwilą tak mocno to krytykowali. System już był. Pieniądze są przygotowane.

Następna rzecz. Nigdy też się tak nie zdarzyło, że rząd występował, minister występował do wojewodów, żeby występowali do wójtów, burmistrzów, aby szacować szkody. Po raz pierwszy zdarzyło się, że to minister zorganizował telekonferencję i namawiał albo interweniował u wojewodów, żeby szacowano szkody.

Teraz następna sprawa. Do dziś nie spłynęły jeszcze protokoły z wielu gmin. Wiele protokołów nie spłynęło, jest wiele gmin, z których wójtowie jeszcze nie przekazali protokołów. Jeżeli problem wynika z opieszałości albo ze złego systemu, to można sytuację zrozumieć. Ale gorzej jest wówczas – i jest to jakby sygnał od rolników, byłem na spotkaniach w Sandomierzu i tam był sygnał od rolników – że wójtowie i burmistrzowie specjalnie nie przekazują protokołów. Dla mnie jest to nie do pomyślenia i mam nadzieję, że jest to błędna informacja i że jest to tylko informacja przez rolników podana na wyrost. Nie mogę sobie tego wyobrazić, że są w Polsce, że mogliby być w Polsce wójtowie i burmistrzowie, którzy nie przekazują protokołów tylko i wyłącznie dlatego, żeby komuś zaszkodzić. Jest to dla mnie niepojęte i mam nadzieję, że informacja jest błędna.

Drodzy państwo, dzisiaj debatujemy o tym, czy wniosek powinien być omawiany na sali plenarnej, czy debata powinna być na sali plenarnej, czy na posiedzeniu Komisji. To, że debata odbywa się tutaj, jest dużo lepsze dla rolników i dla wszystkich, bo możemy sobie podyskutować i szukać rozwiązań co do tego bardzo ważnego tematu. Gdyby to było – a było na ostatnim posiedzeniu na sali plenarnej – to wtedy zadają pytania tylko i wyłącznie posłowie. Na posiedzeniu Komisji możemy dyskutować i możemy szukać rozwiązań, które będą dobre dla polskich rolników, które będą dobre w tak tragicznej sytuacji, jaka jest w związku z suszą.

Dlatego wolałbym rozmawiać merytorycznie, chociaż ja sobie mogę woleć, bo wiem, że jestem w polskim Sejmie i wiem, że w Sejmie jest demokracja i dobrze, że tak jest, a każdy może mówić, co chce. Ale wolałbym, żebyśmy o temacie rozmawiali merytorycznie, jak rozwiązać problem, jak znaleźć rozwiązanie, a nie tylko i wyłącznie na zasadzie, że „jest zły system, źle zrobiliście, nic nie zrobiliście, nie ma pieniędzy, nikt nie dostał”. To jest nie do końca prawda. Sami wiecie, że jest to nie do końca prawda.

Drodzy państwo, panie przewodniczący, składam wniosek, żebyśmy dyskutowali dalej o sprawie suszy na posiedzeniu Komisji. Może wprowadźmy temat debaty dotyczącej suszy do prac Komisji. Mam też wniosek, żebyśmy przegłosowali tamten wniosek, czy debata powinna być na sali sejmowej, czy nie. Myślę, że to jest tematem dzisiejszego spotkania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Rozumiem, że formalnie pan prosi o to, aby na najbliższym posiedzeniu Sejmu punkt dotyczący suszy włożyć do porządku dziennego posiedzenia Komisji.

Poseł Robert Telus (PiS):

Myślę, że bardzo dobrze byłoby tak zrobić.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. W środę odbędzie się posiedzenie prezydium i na pewno zaproponowany punkt dołożymy do porządku obrad Komisji.

W tej chwili głos chciał zabrać pan przewodniczący Maliszewski.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL-UED):

Nie ad vocem w stosunku do pana przewodniczącego, tylko chciałem przedstawić kilka wyjaśnień i to wyjaśnień merytorycznych. Nie jest to czas, żebyśmy debatowali nad naprawą systemu, tylko system został zaproponowany przez ministra rolnictwa i on funkcjonuje albo nie funkcjonuje.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodziny Krzysztof Tołwiński:

Tak jest.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL-UED):

W naszej ocenie on nie funkcjonuje. On pięknie funkcjonował w pierwszej wypowiedzi pana ministra Ardanowskiego.

Poseł Robert Telus (PiS):

Jak PSL rządził, to było dobrze?

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL-UED):

PiS rządzi 3 lata, panie pośle. Trzeba było naprawiać...

Poseł Robert Telus (PiS):

Naprawiamy Polskę.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL-UED):

No, właśnie to widzimy. Nie będę z panem dyskutował, bo widać, jak to naprawiacie, po ocenach rolników. Sytuacja na wsi jest rzeczywiście fatalna i to jest jedna z jej przyczyn.

Pięknie brzmi oczywiście 1,5 mld zł przeznaczonych na likwidację skutków suszy, tylko nie znam rolnika, który cokolwiek z tych pieniędzy powąchał i cokolwiek z tych pieniędzy widział.

Po drugie, 1 tys. zł do jednego hektara. Znowu nie znam rolnika, który dostał 1 tys. zł, a przeważająca większość rolników, jak ma jakkolwiek decyzję, to ma 250 zł na hektar, a nawet nie 500 zł czy 1 tys. zł, więc mówmy realnie.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Dokładnie tak.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL-UED):

Po drugie, zastanówmy się nad tym, co tak naprawdę po drodze było złe. Minister jak gdyby już wiedział, że system nie wypali, więc pierwszą odpowiedzialność zrzucił na wójtów. Nie znam wójta ani burmistrza, ani nie znam takiej gminy, w której z przyczyn leżących po stronie komisji szacującej straty nie ma protokołu. Wina jest urzędów wojewódzkich, które pod byle pretekstem odsyłają protokoły z powrotem do urzędów gmin. Tym byle pretekstem jest np. niewyraźny podpis i takie protokoły krążą w niektórych gminach trzykrotnie.

Następnie chcę powiedzieć, że ze względu na kryteria, które zostały zawarte w wytycznych, wielu rolników w ogóle nie złożyło zapotrzebowania na uruchomienie pomocy, bo nie liczyło, że pomoc dostanie. Bywam w gminach, w których dokumenty złożyło kilkuset rolników i na podstawie wytycznych kilkudziesięciu, nierzadko poniżej 100 z tych 600–700 rolników składających wnioski, ma prawo otrzymać jakkolwiek rekompensatę.

Błądów jest cała masa. Pytałem kiedyś ministra Boguckiego, czy będzie brana pod uwagę klasa bonitacyjna. Nie, uśmieł się z tego. Klasy bonitacyjne, powiedział, były zaraz po II wojnie światowej, nikt nie będzie brał pod uwagę klas bonitacyjnych. Są brane pod uwagę, czy nie są brane pod uwagę? Pewne klasy są wyłączone z odszkodowania na podstawie protokołów i map geodezyjnych. Tak jest. Tak to się odbywa i komisje doskonale o tym wiedzą, a więc pojawia się pytanie: Kto jest temu winien? Brakuje np. możliwości łączenia klęsk gradobicia z klęską suszy, a są takie przypadki, że jedna i druga klęska dotknęła to samo gospodarstwo oraz jedna i druga klęska spowodowała straty i brak osiągnięcia dochodu. A więc mówmy o problemie realnie.

Dlatego uważam, że ze względu na fatalną realizację pomocy suszowej i ze względu na to, że w moim odczuciu niewielka część z przeznaczonego 1,5 mld zł będzie wyasygnowana de facto do kieszeni polskich rolników oraz niewielu z nich dostanie 1 tys. zł do hektara, debata powinna się odbyć. Uważam, że debata, która była kilka dni temu na posiedzeniu Sejmu, na sali plenarnej, była debatą, która wprowadziła w błąd opinię publiczną, zwłaszcza ze strony resortu rolnictwa. Dlatego ponawiam wnioski.

Uważam, że debata na sali plenarnej powinna odbyć się jeszcze raz. Panie przewodniczący, proszę to potraktować też jako wniosek formalny.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Teraz ja chciałam zabrać głos.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan minister, proszę bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale pan minister był...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Byłam zapisana na liście u pana przewodniczącego Sachajko. Pan przewodniczący wyszedł...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani przewodnicząca, oddam pani głos, tylko minister już podnosił rękę. Podnosił rękę, a wypowiadało się już trzech posłów. Odpowie minister i oczywiście...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Dobrze. OK.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, panie ministrze, ustąpimy kobiecie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Jak najbardziej.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ustąpimy kobiecie, bo powiedziała, że się odwdzięczy, a ja nie chciałbym, żeby mi się odwdzięczała.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałam tylko poprosić, że jeżeli rozmawiamy merytorycznie, to rozmawiamy merytorycznie. Wycieczki polityczne proszę rzeczywiście przenieść na salę sejmową, bo znamy z tego pana posła.

Natomiast chcę jeszcze raz zwrócić uwagę, że to, o czym była rozmowa, jak pan poseł twierdzi, jest nadal problemem i nie tylko możemy zrobić spotkanie Komisji. Większość posłów, która jest zaangażowana w pracach innych Komisji, nie może przyjść na posiedzenie Komisji rolnictwa, a może przyjść na salę plenarną, gdy jest bieżąca informacja. Mogą przyjść jako przedstawiciele rolników ze swoich terenów, posłowie, niekoniecznie będący w Komisji rolnictwa, mogą się wypowiedzieć, a siła informacji z rozmowy plenarnej jest jednak dużo szersza. Pojawia się informacja o szerszym zakresie i jest przekazywana w większym stopniu. I tylko dlatego, panie pośle, uważam, że wniosek pani poseł Hennig-Kloski powinien być przesłany z pozytywną opinią.

Na następnym posiedzeniu Sejmu, a przypomnę, że będzie to pod koniec października, będziemy mieli jeszcze więcej informacji, będziemy mogli poszerzyć informację, będziemy mogli zapytać, zadać pytania. Będziemy mogli otrzymać odpowiedzi od pana ministra, na sali, dotyczące tego, jakie są odpowiedzi na już przedstawione pytania plus uzyskać odpowiedzi na nowe pytania, dotyczące suszy.

Jeszcze jedno. W międzyczasie, już pomijając fakt ostatniej rozmowy, pojawiło się wiele nowych informacji z terenu, jakie i gdzie pojawiają się problemy. Proszę nie brać pod uwagę ani nie posądzać nas o to, że to jest gra polityczna, bo to nie kto inny, jak pan na tej sali mówi kolejny raz o 1,5 mld zł, a już cały Internet i nie tylko mówi o tym, że ktokolwiek widział, ktokolwiek wie, ktokolwiek zna jakiegokolwiek rolnika, który dostał 1 tys. zł, albo ma jakąkolwiek decyzję. To jest problem.

Problem polega m.in. na tym, w jaki sposób w ARiMR jest przestrzegana kwestia ubezpieczeń. Rolnicy przychodzą i mówią: my mamy ubezpieczenie od połowy kwietnia, a 2 tygodnie wcześniej IUNG ogłosił suszę i jesteśmy uznawani za rolników nieubezpieczonych, czyli pozbawianych 50% pomocy, a de facto mamy ubezpieczenie. A więc chodzi nam o wyjaśnienie takich kwestii – jak to zrobić, jak wydać polecenia, jak zmienić sytuację, żeby w konsekwencji rolnik dostał największe z możliwych odszkodowanie za tak dużą tragedię, która go dotknęła.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, zostały panu zadane pytania: Co zrobić, jak wydać dyspozycje, żeby rolnik dostał jak najwięcej?

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani przewodnicząca, w związku z poszukiwaniem to kilka słów gwoli wyjaśnienia. Jeżeli chodzi o resort rolnictwa, to jesteśmy na bieżąco gotowi, żeby odpowiadać na państwa pytania – czy na pytania Wysokiej Komisji, czy bezpośrednio rolników – na pytania dotyczące pomocy suszowej. Nie mamy żadnych

tajemnic i na bieżąco obrazujemy sytuację, jak również przedstawiamy raporty, które są realizowane przez ARiMR.

Idąc właśnie tokiem myślenia pani przewodniczącej czy też posła Ajchlera, zgodnie ze stanem na dzień 28 września 2018 r., raporty przekazane przez oddziały regionalne ARiMR: złożono 96 548 wniosków na kwotę 603 320 tys. zł, czyli na ponad 1/3 kwoty w pierwszym naborze, który jest przedłużony do końca października. Na podstawie złożonych wniosków ponad 1/3 kwoty przeznaczonej na pomoc suszową już jest zaksięgowana. Szkody w uprawach w wysokości powyżej 70% to na podstawie prawie 45 tys. wniosków kwota ponad 300 mln zł. Szkody w uprawach od 30% do 70% na podstawie ponad 50 tys. wniosków wyniosły 289 mln zł.

Jeżeli chodzi o realizację pomocy, to według stanu na dzień 28 września 2018 r. zrealizowano prawie 5,5 tys. wniosków na łączną kwotę ok. 35 mln zł. Jesteśmy gotowi do wypłacania mniej więcej w przedziale 10–20 mln zł na dobę.

Jeżeli chodzi o pomoc suszową, przeznaczoną również dla rolników poszkodowanych w hodowli ryb w stawach słodkowodnych, to zgodnie ze stanem na 28 września złożono 530 wniosków na kwotę prawie 12 mln zł.

Wracając do merytorycznego sedna, które cały czas powraca, szczególnie pan poseł Ajchler podnosił kwestię, skąd się bierze 50% średniej ubezpieczonej. Cały czas przywołuję rozporządzenie 702/2014, na podstawie którego nastąpiło zgłoszenie pomocy. Czy to będzie pomoc w ramach formy de minimis, czyli do 30% straty w gospodarstwie, czy powyżej 30%, to zawsze jest to pomoc publiczna zgodnie z wymienionym rozporządzeniem. Należy przede wszystkim przywołać tutaj art. 25 ust. 9, czyli: „Pomoc przyznawana na mocy niniejszego artykułu zmniejsza się o 50%, chyba że jest ona przyznawana beneficjentom, którzy wykupili polisę ubezpieczeniową co najmniej 50% średniej rocznej produkcji”.

Nie odmówię też sobie przywołania art. 2 pkt 16, czyli: „Niekorzystne zjawisko klimatyczne porównywalne do klęski żywiołowej oznacza niekorzystne warunki pogodowe takie jak mróz, burza, grad, lód, ulewny lub długotrwały deszcz lub poważna susza, która niszczy ponad 30% średniej produkcji, wyliczanej na podstawie produkcji z ubiegłych 3 lat lub średniej z 3 lat, opartej na okresie 5 ubiegłych lat z wyłączeniem wartości najwyższej i najniższej”.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan poseł Maliszewski podnosił, że system źle działa. Nie będę już wracał historycznie do tego, kto wymyślił system, ale należy pamiętać o kilku podstawowych nowelizacjach, które zostały wprowadzone w roku bieżącym.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

To dlaczego nie zmieniliście systemu?

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, susza w 2015 r. była porównywalna z 2018 r. i dotyczyła ponad 4 mln ha.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Co pan mówi?

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Pani przewodnicząca, proszę sięgnąć do raportu IUNG z 2015 r., gdzie podano, że susza dotyczyła mniej więcej też ponad 4 mln ha. Można to porównać z 2018 r. Państwo w 2015 r. wypłaciło pomoc rządu niespełna 500 mln zł. Aby uzyskać pomoc w 2015 r., trzeba było spełniać jeden podstawowy warunek, czyli właśnie literalnie czytając rozporządzenie Komisji Europejskiej 702 przywołane przeze mnie, a więc musiała być strata w gospodarstwie na poziomie 30%, liczona na podstawie średniej z poprzednich lat.

My to rozporządzenie o tyle uczyniliśmy bardziej otwartym dla polskich rolników, że bierze się właśnie pod uwagę 30% strat lub z samej produkcji roślinnej, tak żeby pomoc była bardziej dostępna dla polskich rolników. Kolejna rzecz, która była zmodyfikowana już w 2016 r., dotyczyła 70% straty, ale nie w gospodarstwie z produkcji roślin-

nej, lecz w danej uprawie. Tak, żeby pomoc była dużo bardziej dostępna dla polskich rolników.

Pan poseł Ajchler przywoływał komplet dokumentów, które są wymagane od polskiego rolnika. Ale panie pośle, zapomniał pan dodać, że jest to tzw. pomoc socjalna udzielana przez urzędy gminy i nie ma ona nic wspólnego z pomocą, realizowaną przez ARiMR.

Jeżeli chodzi o umowy kontraktowe, które przywoływał pan Nowak, to nie ukrywam, że już z dużo większym wyprzedzeniem przygotowaliśmy właśnie projekt umowy kontraktowej. Niestety, póki co polscy rolnicy zawierają umowy cywilnoprawne, a ich unieważnienie wymaga tylko i wyłącznie postępowania sądowego. Dlatego na stronie ministerstwa rolnictwa wisi projekt umowy kontraktowej, która właśnie nie jest objęta obowiązkiem unieważnienia przez sąd cywilny. Nie ukrywam, że też apelowaliśmy, apelował pan minister Ardanowski do podmiotów skupowych, aby odstępowały od realizacji umów cywilnoprawnych kupna-sprzedaży lub przenosiły zobowiązania np. na plon z roku 2019.

Jeżeli chodzi o rozporządzenie KRUS, które przywoływał pan Wiesław Domian. Panie przewodniczący, tu nie potrzeba dodatkowego, literalnego rozporządzenia Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, jeżeli chodzi o umorzenie czy też odroczenie płatności. Decyzje w tej sprawie wydają dyrektorzy oddziałów regionalnych na podstawie wniosku składanego przez rolnika, a więc w tym wypadku jest niewymagany jakiś dodatkowy dokument, akt prawny. Jest to na bieżąco realizowane.

To tyle, panie przewodniczący, gwoli wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca bardzo chce zabrać głos. Ja zdobywałem doświadczenie we wcześniejszych kadencjach. Marszałek Niesiołowski dawał 30 sekund. No, ja dam pani minutę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję, łaskawco. Panie ministrze, nie wiem, skąd pan bierze takie informacje. Natomiast ja wchodzę na stronę Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, a instytut już na początku podał takie dane, że susza obejmuje 83% gmin, to jest ok. 2 tys. gmin wiejskich oraz 63% gruntów ornych, czyli ok. 6 mln ha. Nie wiem, dlaczego pan twierdzi, że susza jest podobna do suszy, która wystąpiła w 2015 r. Jeżeli pan pojedzie na wieś i powie rolnikom, że jest podobnie jak w 2015 r., to pan usłyszy prawdę. Jeżeli pan zna prawdę z gabinetów ministerstwa, to może ona tak w pana ocenie wygląda. Mówię o tym, co jest podawane i co się dzieje, więc proszę mi nie mówić, że jest podobna skala, ponieważ skala jest niewyobrażalnie większa. Mam tylko tyle uwag na temat.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan chce zabrać głos. Też na minutę? Proszę bardzo.

**Przedstawiciel Porozumienia Rolniczych Związków Zawodowych Warmii i Mazur
Wiesław Domian:**

Pół minuty, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Porozumienia Rolniczych Związków Zawodowych Warmii i Mazur
Wiesław Domian:**

Panie ministrze, chciałbym tylko, żeby się pan jeszcze odniósł do naszego trzeciego postulatu, który złożyliśmy, odnośnie do uruchomienia trzeciego przedziału, czyli 50–70%. Albo teraz, albo ewentualnie na posiedzeniu Rady Ministrów niech pan minister przedstawi problem, bo problem dotyczy naprawdę dziesiątek tysięcy gospodarstw.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Poseł Ajchler.

Posel Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, zaryzykuję stwierdzenie, że jest pan odizolowany od spraw rolniczych, od wsi i nie ma pan pojęcia, co się dzieje.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Panie ministrze.

Posel Zbigniew Ajchler (PO):

Mówię do pana przewodniczącego Telusa.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dlaczego? Proszę mi to wytłumaczyć.

Posel Zbigniew Ajchler (PO):

Proszę, wytłumaczę. PiS ma takie duże doświadczenie w bieżącej kadencji Sejmu, że w 24 godziny zatwierdza projekt ustawy łącznie z podpisem prezydenta. A więc poprawić wyliczenia w zakresie odszkodowań, które w czasie... Nie do końca się zgadzam, ale nie jest to miejsce na to, żeby tłumaczyć. Wyliczenia wcale nie są złe. Bo tak jak dzisiaj powiedziałem, 50% zebranych zbóż nie ma odpowiedniej jakości. Ceny rynkowe trzody i zwierząt spadają, a więc potrzeba pół roku, zanim przedstawimy, jaki jest rzeczywiście skład i opłacalność produkcji zwierzęcej. Dlatego stare przepisy nie były wyizolowane, ale mamy 30 lat stare przepisy i nie ma co się do nich odnosić.

Chcę odpowiedzieć na pytanie, dlaczego protokoły z gmin jeszcze nie docierają. Z bardzo prostej przyczyny. Państwo nie zdają sobie sprawy ze skali tegoż zdarzenia. Spowodowaliście, żeby za darmo pracowali pracownicy urzędów. Co to znaczy, że za darmo? Ani nie pokrywacie kosztów przejazdów, bo przecież trzeba jechać w teren, ani nie są płacone pieniądze za wykonane czynności. Nie chodzi tylko o jeden wyjazd w teren, są to dziesiątki wyjazdów, dziesiątki korekt, a ludzie poświęcają prywatny czas itd. Pomimo tego, że wyrażają zgodę, jeśli się nie płaci, to trudno jest wymagać.

Proszę państwa, komisje z reguły nie są wydolne, by dokonać samych wyliczeń w biurze, dlatego często nie widząc pola, dokonywały szacunków na podstawie prawa kaduka. To jest m.in. przyczyna tego, dlaczego protokoły nie spływają o czasie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Ajchler (PO):

Chciałem powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Jeśli państwo nie zniesiecie obowiązku ubezpieczenia, który ma związek z wypłatą lub brakiem wypłaty, to rzeczywiście wystarczy 500 mln zł ze względu na to, że wielu rolników się nie ubezpiecza. Wiemy, ilu rolników się ubezpiecza, bo przecież rządowe informacje mówią, że ubezpieczają się tylko 3 mln rolników w skali kraju. Tymczasem zgodnie z przepisami UE powinno być 50%, czyli 5–6 mln rolników powinno się ubezpieczać. A więc sam ten wymóg spowoduje, że w przypadku 1 tys. zł, jak i w przypadku 500 zł, które państwo zaproponowali, kwoty tej nie będą pobierać rolnicy, jeśli wymóg ubezpieczenia będzie utrzymany.

Dlatego postuluję, żeby wymóg ubezpieczenia, który nie ma żadnego związku z tymi uprawami, został uchylony.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Posel Zbigniew Ajchler (PO):

W przypadku spółdzielni, spółek i innych większych, zorganizowanych podmiotów ubezpiecza się nie 50%, tylko 100% – to informacja dla pana przewodniczącego.

Ostatnia sprawa. Przecież nie można sankcjonować starych, nieadekwatnych do obecnych czasów definicji IUNG, jeśli chodzi o straty powodowane suszą. Stosowana definicja pamięta jeszcze czasy przedwojenne i taka definicja nie może decydować. Definicja też musi ulec korekcie.

Panie ministrze, pan mówi o pomocy socjalnej. Państwo tak przedstawicie swoje rozszerzone działania, jakby urzędy gmin miały obowiązek wypłacać pomoc socjalną...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

...a one nie mają takiego obowiązku.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale to było tylko sprostowanie...

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

A pan nawet dzisiaj na tej sali tak sprawę przedstawia, że one mają obowiązek. One mają w nosie to, co wy mówicie i dlatego rolnik z tego powodu będzie cierpiał.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Mamy jeszcze...

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Wszystko się robi, żeby nie wypłacać pieniędzy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję panu. Dzięki pana wywodowi zrozumiałem i mam pojęcie, gdzie nie mam pojęcia. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Trzeba pójść do szkoły.

Radny Rady Gminy Radzyń Podlaski Jerzy Walczyna:

Jeszcze raz chciałem się odnieść do wypowiedzi pana ministra. Pan minister akurat nie odniósł się do przedstawionego przeze mnie wniosku o to, żeby pomóc właśnie tym rolnikom, którzy zostali wprowadzeni w błąd i zostali niedoinformowani, jak będą naliczane straty. Nie wiem, czy możemy liczyć na to, że będzie wyciągnięta jakaś średnia. Czy będzie tak, jak mówią niektórzy urzędnicy, że niestety wyszło tak jak wyszło i nic z tego nie będzie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. To jest bardzo dobre pytanie.

Prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:

Panie przewodniczący, jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jedno zdanie, bardzo proszę. Ale naprawdę jedno zdanie, bo nie zdążymy zrealizować porządku obrad.

Prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:

Bardzo prosiłbym o wypowiedź panią dyrektor Szelańską, bo miałem okazję rozmawiać na temat dyrektywy 702 z 2014 r. Drodzy państwo, jest tu pewnego typu doklejenie czy plastrowanie, nie wiem, jak to nazwać, ale zmienianie pewnych kwestii. Dyrektywa 702 dotyczy osób prowadzących działalność gospodarczą, czyli tych, które mają pełną księgowość. Jest to dyrektywa, która przyszła do nas z Unii, a teraz dostosowywać ją prawnie jest bardzo trudno. Stąd też wynikają określone kłopoty. Już nie mówię...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Już pan minister kiwa głową, że rozumie.

Panie ministrze, bardzo proszę. Panie ministrze, mamy naprawdę 3 minuty.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rozumiem troskę pana posła Ajchlera o polskich rolników, tylko myślę, że pan poseł zdecydowanie jest dużo mniej zorientowany w sytuacji polskich rolników, niż ona wynika z rzeczywistości. Proponuję zaprotokołować w odpowiednim miejscu...

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie ministrze, ja chodzę po polach. Jestem rolnikiem, panie ministrze. Co pan takie brednie opowiada?

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, a więc przywołując rozporządzenie 702, powiem, że nie dotyczy ono tylko i wyłącznie osób prowadzących działalność gospodarczą. Uznaje ono niektóre kategorie pomocy w sektorach rolnym i leśnym, więc nie ma to nic wspólnego.

Jeszcze raz, panie pośle. Art. 25 ust. 9: „Pomoc przyznawana na mocy niniejszego artykułu zmniejsza się o 50%, chyba że przyznawana jest ona beneficjentom, którzy wykupili polisę ubezpieczeniową na co najmniej 50% średniej rocznej produkcji”. Koniec, kropka.

Jeżeli chodzi o średnie ceny, to nie będzie żadnego uśrednienia. Pomoc jest wypłacana właśnie na podstawie tego rozporządzenia, jest zgłoszona do KE. Komisja Europejska uznała nam pomoc krajową. Pomoc wypłacana jest tylko i wyłącznie na podstawie wniosku składanego do ARiMR, a warunkiem wypłacenia pomocy jest załącznik...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Poseł Ajchler. Proszę nie przeszkadzać.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

...załączony protokół z szacowania strat. Jak pan przewodniczący Telus zaznaczył, zima jest od tego, żebyśmy prostu wypracowali nowy system szacowania strat, aby tego typu mankamenty w następnym roku już się powtarzały przy – nie daj Boże – kolejnym kataklizmie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Ad vocem. Panie ministrze...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przechodzimy do głosowania. Drodzy państwo. Kto z państwa jest za wnioskiem, który złożyli posłowie klubu Nowoczesnej, których dziś nie ma na posiedzeniu Sejmu? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Nie widzę.

Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Magdalena Kowalska:

4 posłów za, 14 przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Informuję, że Komisja odrzuciła wniosek.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Czy ja mogę tylko wyjaśnić?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałam tylko zwrócić uwagę, że bardzo proszę pana posła, ponieważ pani poseł dzwoniła do prezydium, dzwoniła do przewodniczącego i usprawiedliwiała się, dlaczego nie może być obecna...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale ja nie mówiłem o pani poseł, tylko o posłach Nowoczesnej. Nie ma nikogo z Nowoczesnej.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chyba jest tylko jedna osoba.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie. Jest więcej.

Bardzo proszę, przystępujemy do rozpatrzenia drugiego punktu.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, proszę o udzielenie głosu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pan Marszałek Sejmu w dniu 13 września br. skierował także do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wniosek Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego-Unii Europejskich Demokratów o rozpatrzenie na posiedzeniu Sejmu informacji Prezesa Rady Ministrów na temat wyprzedaży polskiej ziemi. Marszałek zwraca się do Komisji o rozpatrzenie wniosku.

W związku z powyższym proszę przedstawiciela klubu PSL-UED o uzasadnienie wniosku.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL-UED):

Najpierw geneza wniosku. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otóż zwróciliśmy się na podstawie art. 173 ust. 3 regulaminu Sejmu do Marszałka Sejmu w sprawie uzupełnienia porządku obrad 68. posiedzenia Sejmu o punkt: Informacja Prezesa Rady Ministrów dotycząca wyprzedaży polskiej ziemi rolnej na ogromną skalę. Nie był to wniosek skierowany do ministra rolnictwa, wniosek nie był skierowany do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, tylko był to wniosek skierowany do marszałka po to, aby premier, czyli Prezes Rady Ministrów, udzielił takiej informacji Wysokiej Izbie i społeczeństwu. Wniosek przepadł w głosowaniu na posiedzeniu na sali plenarnej. Nie wiem, dlaczego pan marszałek akurat przyjął taką drogę, że wniosek ma być rozpatrywany na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Uważamy nadal, że wniosek powinien być rozpatrzony na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Ponawiam wniosek.

Jednocześnie odnosząc się do tez zawartych w odpowiedzi ministra rolnictwa, do którego wniosek nie był skierowany – jeszcze raz podkreślam, że wniosek był skierowany do Prezesa Rady Ministrów i Marszałka Sejmu – to sprawa została zawężona tylko i wyłącznie do ziemi, która znajduje się w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa, natomiast nie odnosi się do obrotu ziemią rolną w Polsce jako do całości obrotu. W tej sprawie minister rolnictwa absolutnie wypowiedział się zbyt wąsko. A przypomnę, że są to tysiące hektarów, które co roku trafiają w ręce obcokrajowców, szczególnie w formule zgody Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, a więc jest to trochę inna formuła.

Nie wiem, jaką drogę przyjmie pan przewodniczący. Ja natomiast ponawiam wniosek, bo uważam, że dyskusja będzie zbyt wąska chociażby z powodu nieobecności przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych, a nawet jeżeli jest przedstawiciel, to ja wiceministra nie widzę. Dyskusja będzie zbyt wąska i moim zdaniem pan minister Romanowski – a sugeruje to odpowiedź, jakiej nam udzielił – nie jest w stanie odnieść się precyzyjnie do postulatów, które wnosiliśmy we wniosku. We wniosku, jeszcze raz to powiem, który przedstawiliśmy Marszałkowi Sejmu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan przewodniczący z wnioskiem formalnym.

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Szanowni państwo, w informacji, które PSL przekazuje w prasie, jest dużo nieprawdy. Powiem, że ustawa z 24 marca 1920 r. o nabywaniu ziemi przez cudzoziemców miała dziewięć artykułów. Później, w latach 90., po odzyskaniu niepodległości, dokonano liberalizacji ustawy. Wtedy działała koalicja PSL-SLD, w latach 90., kiedy umożliwiono szczególnie sprzedaż udziałów w różnego rodzaju spółkach.

My natomiast wprowadziliśmy w związku z tym, że były tzw. słupy... Pamiętacie państwo, jak jeden z rolników jechał na rowerze i wioził 3 mln zł, żeby kupić ziemię, tzw. słupy funkcjonowały jeszcze 2 lata temu. Powstaje też pytanie: Co z nieruchomościami, które zostały kupione przez tzw. słupy?

Sejm 2 grudnia 2016 r. przyjął ustawę o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, wprowadzając szereg informacji, które muszą być przekazywane przez różne instytucje, co usprawniło i spowodowało, że kontrola procesu jest teraz zdecydowanie lepsza. Mamy rzeczywiście... Pan poseł, pan przewodniczący mówił o tym, że to jest niepełna informacja i należy się z tym zgodzić.

Dlatego postawiłbym wniosek, żeby zlecić wykonanie ekspertyzy przez Biuro Analiz Sejmowych czy przez inną instytucję, czy instytut nieruchomości na uniwersytecie, aby dokonano kompleksowo oceny zbywania ziemi na rzecz cudzoziemców od 1990 r., ze wskazaniem na podstawy prawne, na zmiany ustawowe. Taka ekspertyza powinna być dostarczona. Myślę, że prezydium na swoim posiedzeniu ustali szczegółowy zakres ekspertyzy, żebyśmy nie traktowali sprawy jako polityki, bo jako PiS jesteście spokojni, jeśli chodzi o sprzedaż ziemi cudzoziemcom. Ale myślę, że z ekspertyzy wyjdą ciekawe wnioski, które przypomną PSL-owi i SLD, jak postępowali, jeśli chodzi o sprzedaż ziemi.

A więc stawiam formalny wniosek, aby na obecnym etapie przygotować dla Komisji pełną informację, a później ewentualnie będzie decyzja o tym, czy będziemy wniosek opiniowali pozytywnie, jeśli chodzi o Sejm.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Maliszewski.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL-UED):

Prosiłbym, aby ekspertyza była uzupełniona o raporty, które co roku przedstawia Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji i o informację Ministra Spraw Zagranicznych. Absolutnie zgadzam się z tym, że takie dane powinny być upublicznione i wnoszę, i ponawiam wniosek, aby one były upublicznione na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jest za wnioskiem, który zgłosił poseł przewodniczący Jurgiel? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo.

Droży państwo, sprawę rozumiem tak, że będzie ekspertyza i wtedy, panie przewodniczący, na posiedzeniu Komisji na ten temat będziemy dyskutować.

A teraz rozpatrzmy wniosek. Czy na ten temat ma być debata na posiedzeniu plenarnym, czy nie? Kto z państwa jest za tym, żeby wniosek, który zgłosił PSL, był omawiany na sali plenarnej? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Magdalena Kowalska:

4 posłów za, 12 przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.